

Dyrektorka do dymisji?

Dramatyczny odwołuje premierę



• **Monika Strzępka** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premiera spektaklu „Heksy” na podstawie powieści Agnieszki Szpili została odwołana. Coraz więcej naszych źródeł jest przekonanych, że dyrektorka Teatru Dramatycznego w Warszawie Monika Strzępka jest gotowa odejść z placówki.

W środę informowaliśmy o sporze pomiędzy Moniką Strzępką i Agnieszką Szpilą. Ta druga oskarżyła dyrektorkę teatru o zdradę feministycznych wartości. Szpila w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych pisała: „Ogrom cierpienia psychicznego i emocjonalnego, którego doznał zespół aktorski w ostatnim czasie, jest tak dewastujący, że nie umiałabym oglądać tego spektaklu, zapominając o tym, co widziałam i przeżywałam wraz z zespołem przez ostatnie dni, uczestnicząc w próbach w teatrze. Odcinam się od rewolucji głoszonej przez Monikę Strzępkę powołującą się na mój tekst, bo w jej wydaniu ów Heksowy przewrót jest fejkem. Tak jak cała głoszona przez nią rewolucja”.

Premiera spektaklu miała się odbyć w piątek, 15 grudnia na dużej scenie Teatru Dramatycznego. Rzeczniczka prasowa teatru przekazała jednak „Wyborczej”, że premiera i wszystkie grudniowe pokazy zostały odwołane. – Więcej informacji prześlemy w oddzielnym oświadczeniu.

Bardzo przepraszamy za wszelkie niedogodności – zaznacza Maja Raczyńska.

Z naszych informacji wynika, że w ostatnim czasie z obsady spektaklu odeszło kilku aktorów. Miał to być gest sprzeciwu wobec Strzępki.

Z trzech niezależnych źródeł dowiedzieliśmy się, że dyrektorka zamierza złożyć dymisję i pożegnać się z Dramatycznym. Jednak

Z naszych informacji wynika, że w ostatnim czasie z obsady spektaklu odeszło kilku aktorów. Miał to być gest sprzeciwu wobec Strzępki

do chwili napisania tego artykułu do ratusza nie wpłynęły żadne oficjalne dokumenty w tej sprawie. – Wiceprezydentka Warszawy Aldona Machnowska-Góra chce przekonać Strzępkę do dalszego kierowania teatrem – mówi jedna z urzędniczek.

Ani wiceprezydentka Warszawy, ani rzeczniczka prasowa teatru nie potwierdziły na razie naszych ustaleń. ●

Arkadiusz Gruszczyński